

## Europejskie wyzwania



---

Program XIV Forum Ekonomicznego podzielony został na ścieżki tematyczne:

- Makroekonomia • Biznes i zarządzanie • Polityka i bezpieczeństwo • Regiony • Społeczeństwo • Nauka i kultura
- Sektor energetyczny • Unia Europejska i jej sąsiedzi • Technologie informacyjne i telekomunikacyjne.

Został też zorganizowany Dzień Polsko-Arabskiej Współpracy Gospodarczej pod patronatem Ministra Spraw Zagranicznych RP, który był pierwszym od 1989 r. spotkaniem na tak wysokim szczeblu. Do udziału w tym dniu zostali zaproszeni przedstawiciele rządów, organizacji gospodarczych i przedsiębiorców z szesnastu państw arabskich.

---

## Makroekonomia

### Debaty:

- Czy jest koniunktura w gospodarce? Jak ją mierzyć?
- Międzynarodowy System Finansowy u progu XXI w.
- Ciąg wydatki czy podnosić podatki? Drogi naprawy finansów publicznych
- Inwestycje zagraniczne w gospodarkę Europy Środkowo-Wschodniej
- Zagraniczni inwestorzy – warunek rozwoju czy zagrożenie suwerenności
- Nowy podział pracy. Rola Zachodniej, Środkowej i Wschodniej Europy w przyszłej gospodarce paneuropejskiej
- Reformy w impasie: przyczyny, skutki i poszukiwania dróg wyjścia
- Problemy współpracy między państwami Europy Środkowo-Wschodniej a Rosją w obszarze technologii informacyjnych
- Rola turystyki w rozwoju gospodarczym i integracji społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej
- Sukcesy i porażki w nadrobieniu gospodarczego dystansu
- Wzrastająca rola euro w gospodarce światowej
- Jak zapewnić sobie sukces dzięki globalizacji: wnioski z doświadczeń banków i przedsiębiorstw, które rozszerzyły swoją działalność krajową na rynki międzynarodowe i odniosły sukces
- Euroazjatycka przestrzeń gospodarcza: szanse i nadzieje

Ostatnie dwie dekady określiły trzy ważne cechy, które mogą mieć wpływ na przebieg cyklu biznesowego: globalizacja, silne inwestycje w technologię (branża informatyczna), oraz zapobiegawcza polityka rządu i banków centralnych – zauważyli uczestnicy panelu *Czy jest koniunktura w gospodarce? Jak ją mierzyć?*

Niedawna recesja była dość umiarkowana. Obecnie gospodarka światowa przeżywa niewielkie, ale trwałe ożywienie. Jest jednak wiele pytań, jakie należy sobie zadać. W jakim kierunku zmierza gospodarka? Jak przewidzieć nadchodzącą recesję lub ożywienie gospodarcze?



Witold M. Orłowski  
Doradca ds. Ekonomicznych Prezydenta RP

*Żyjemy teraz w świecie, w którym ruchy kapitałowe pomiędzy rynkami rozwijającymi się i rozwiniętymi rynkami nie są odpowiednio nadzorowane, ani regulowane. Uprzemysłowane kraje, które zaczęły się rozwijać w XIX w. opracowały bardzo dokładne, precyzyjne narzędzia do zwalczania różnych sytuacji recesyjnych. Ale takie narzędzia nie istnieją we współczesnym świecie, ogólnie rzecz biorąc, dla tych krajów, które się rozwijają obecnie i które przyjmują nowe inwestycje. To może doprowadzić do wielkich problemów jeśli chodzi o cykle biznesowe, które być może nie są podobne w różnych punktach świata i, które mogą doprowadzić do bardzo bolesnych recesji i różnego typu recesji w różnych gospodarkach – uważa Witold M. Orłowski, Doradca ds. Ekonomicznych Prezydenta RP.*



Victor Zarnowitz  
Doradca Ekonomiczny, The Conference Board, USA

*Historia może nas wiele nauczyć, również biznesu. Wiemy, że są trendy, które zmierzają w różnych kierunkach, np. w kierunku globalizacji i większej synchronizacji działalności biznesowej. Jednak biznes różni się od zjawisk naturalnych. Nie zachowuje się jak w Biblii, w której pisano o siedmiu latach chudych oraz siedmiu tłustych. Cykle biznesowe są różne, jedne są bardziej pozytywne, inne bardziej negatywne. Nie trzeba jednak mylić zjawisk naturalnych z działalnością biznesową.*

*nowaną, jak to miało miejsce w Polsce do lat 90. W jednym i drugim przypadku inwestycje są mniej stabilne niż konsumpcja. Są one związane z działalnością gospodarczą, która prowadzi do rentowności. Wzrost jest rzeczą dobrą pod każdym względem. Wiadomo, że wiele ekspansji kończy się boorem, koniunkturą, ale potem często następuje pewien upadek. Jednak niektóre gospodarki utrzymują stabilny wzrost przez dłuższy czas - uważa Victor Zarnowitz.*

*W Stanach Zjednoczonych mieliśmy około dziesięciu recesji po II wojnie światowej. Teraz jest już jedenasta. Mieliśmy też o najmniej szesnaście wzrostów. Wiele recesji kończy się spowolnieniem gospodarczym. Potem następuje wzrost, osiągający często najwyższy punkt, a efektem tego jest recesja. A zatem recesja ta oznacza pewien upadek, jest coraz gorzej, ale potem, po osiągnięciu określonego niskiego pułapu, sytuacja się polepsza. Recesje są zazwyczaj krótsze niż owe pozytywne wzrosty. Jakikolwiek rynek, który ma odnieść sukces właśnie w taki sposób działa. Nie musimy mówić, że to jest związane z gospodarką pla-*



Gernot Nerb

Dyrektor Departamentu Badań Biznesowych, Instytut Badań Ekonomicznych, Niemcy

*Gospodarka światowa obecnie nadal znajduje się na dobrym poziomie. Wydaje nam się, że wzrost w tym roku będzie wynosił ponad 4 proc., jak prognozuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Jednak są bardzo wyraźne sygnały, że w przyszłym roku nastąpi wolniejszy wzrost gospodarki. Przede wszystkim dlatego, że w Stanach Zjednoczonych, coraz bardziej można zauważyć, że ceny mieszkań wzrastają bardzo szybko. Ceny spadają w Wielkiej Brytanii i Australii co będzie miało wpływ na zachowanie ze strony konsumentów w USA.*

*Drugi kraj, który też spowalnia jeśli chodzi o rozwój gospodarki i ma wpływ na gospodarkę światową, to Chiny. Rząd chiński, obserwując coraz wyższe ceny aktywów, wprowadził nawet pewne restrykcje na rynku nieruchomości. Ponieważ rząd chiński zareagował dosyć wcześnie i konsekwentnie, jest szansa, że w Chinach nie będzie wielkiego krachu.*

*Wydaje nam się, że np. na podstawie przykładu Chin, gospodarka światowa będzie zwalniała, ale nie będzie żadnego kryzysu. Zachód może mieć wzrost ekonomiczny na*

*poziomie 2-2,5 proc. Europa Wschodnia: 4-4,5 proc. Wynik ten jest szacowany na podstawie badań przeprowadzonych w dziewięćdziesięciu krajach przez 1200 ekspertów. Spowolnienie może jednak okazać się szybsze. Być może w przyszłym roku, wzrost będzie większy, podobny do tego roku, ale obecnie wydaje nam się, że jest to mało prawdopodobne. My nigdy nie przepowiadamy, nasze scenariusze są tylko prawdopodobieństwem - jak mówi Gernot Nerb.*



Igor Adam Chalupiec, Podsekretarz Stanu, Ministerstwo Finansów RP  
Peter Backé, Doradca w Europejskim Banku Centralnym, Niemcy



Leszek Balcerowicz  
Prezes Narodowego Banku Polskiego

Przyczyną klęski gospodarczej w czasach pokoju jest zły ustrój, zły system. Zły to znaczy, że państwo cierpi co najmniej na dwie choroby. Jedna choroba polega na tym, że państwo źle wykonuje ważne obowiązki, jak stanowienie i egzekwowanie dobrego prawa. Jeżeli państwo zawodzi na odcinku prawa, ochrony prawa własności, kontraktów albo jeśli prawo jest złe, to nie sposób żeby kraj osiągał sukces gospodarczy. Praworządność, egzekwowanie dobrego prawa jest niezwykle ważnym czynnikiem rozwoju. W tej dziedzinie prawie wszystkie kraje posocjalistyczne mają wiele do zrobienia. Reforma wymiaru sprawiedliwości jest bardzo ważną reformą gospodarczą.

Druga choroba może być określona jako populizm albo etatyzm. To państwo przerosnięte. Jakie są główne przejawy złej aktywności państwa? Własność państwowa. To była klęska socjalizmu. Nie znam żadnego przykładu kraju, który miałby przez wiele lat dużo własności państwowej, zwłaszcza dominacji własności państwowej i nie przegrał. Po drugie, jeżeli gospodarka jest zamknięta na świat, na konkurencję, na nowe technologie, na doświadczenia, szczególnie jeśli jest mała, to już wystarczy żeby poniosła klęskę.

Kolejna bolączka to chore finanse, które przejawiają się w chronicznych deficytach i kumulującym się długu publicznym. Prędzej czy później prowadzi to do klęski. Argentyna jest jednym z ostatnich przykładów. W Argentynie w latach 90. zrobiono dużo autentycznych reform. Prywatyzacja, otwarcie na świat, zaniedbano natomiast zreformowanie finansów publicznych, co zniweczyło efekty reform. Jeżeli są chronicznie chore finanse, to prędzej czy później przerzuca się to na chorobę pieniądza. Pieniądz staje się chory.

Jeśli jest dużo biurokracji, dużo regulacji, które paraliżują biznes przedsiębiorców, gospodarka również nie może się rozwijać. Co jest charakterystyczne dla krajów biednych w odróżnieniu od bogatych? Kraje biedne mają dużo biurokratycznej regulacji gospodarki, która jest metodą łupienia społeczeństwa przez zorganizowaną grupę państwową. Różnica między taką grupą a grupami nieformalnymi jest nieduża: różni ją tylko nazwa. Jedni i drudzy łupią. W takiej sytuacji trudno o rozwój przedsiębiorstw.

Co kryje się wobec tego za sukcesem? Moim zdaniem są dwa przykłady. Albo dany kraj przez cały czas od momentu swego powstania utrzymuje dobry ustrój, to znaczy taki, w którym właściwie egzekwuje się dobre prawo. Dla mnie pozytywnym przykładem są Stany Zjednoczone. Oczywiście ich ustrój się zmieniał, ale przez cały czas był przeciętnie dla rozwoju gospodarki lepszy niż w większości innych krajów świata. Nigdy nie doszło tam do ekscesów socjalizmu czy etatyzmu. A drugi przypadek to sytuacja kraju, który z jakiś powodów historycznych ma zły ustrój ale go poprawia. Systematycznie, wyraźnie go poprawia. Jeśli go poprawia dostatecznie, to zaczyna przyspieszać. Tak się dzieje np. w Korei Południowej, Indonezji, Malezji i niektórych krajów posocjalistycznych.

A co to jest dobry ustrój? To zdrowe finanse państwa, rządy prawa w sensie jasnego prawa, które między innymi chroni wolność gospodarczą. Prawo jest egzekwowane. Podatki nie powinny być zbyt wysokie, raczej niskie i proste, a to jest możliwe tylko wtedy gdy ograniczone są wydatki państwa. Otwarta gospodarka, konkurencja. Żadna biurokratyczna regulacja nie zastąpi konkurencji w gospodarce.

Choć nie wiemy wszystkiego to wiemy dostatecznie dużo żeby móc powiedzieć, co jest receptą na klęskę i co jest receptą na sukces. Rzecz w tym, żeby ta wiedza była jak najbardziej powszechna i żeby przebijała się do praktyki politycznej, aby się przebijała trzeba o to pokojowo walczyć. Nigdy nie jest tak, że sama wiedza wystarczy. Dlaczego jest tak, że trzeba pokojowo walczyć? Bo ze złego ustroju można dobrze żyć. Dlaczego złe ustroje się utrzymują? Bo są grupy ludzi, którzy z tego korzystają. Z biurokracji można dobrze żyć, jak się jest biurokratą. Z polityki można dobrze żyć, jeżeli się jest dyktatorem. Z gospodarki można dobrze żyć i łatwo żyć, jeżeli się ograniczy konkurencję. Zawsze są w każdym społeczeństwie siły etatyzmu, z tymi siłami trzeba wygrać, jeżeli chce się wprowadzić kraj na drogę rozwoju - stwierdził Leszek Balcerowicz.



Jerzy Hausner  
Wicepremier, Minister Gospodarki i Pracy RP

*Czy podnosić podatki czy ciąć wydatki? Odpowiedź teoretyczna jest taka: albo jedno albo drugie, albo jedno i drugie, albo ani jedno, ani drugie. Powiem szczerze, że najbliższy jestem tej trzeciej odpowiedzi. Ale sądzę, że udzielanie odpowiedzi na tak postawione pytanie przestaje być prowokacyjne i przestaje być banalne, jeżeli się zastanowimy w jakim kontekście odpowiadamy na to pytanie.*

*Podnosić podatki, oznaczałoby – w istocie rzeczy – podnosić koszty pracy, czyli w jeszcze większym stopniu pogłębiać kryzys na rynku pracy. Dlatego w 2001 r. było oczywiste, że jest to błędna droga i, że dalej tak iść nie można, bo nie niesie to za sobą na żadnego pozytywnego rozwiązania. Tak długo, jak gospodarka była na ścieżce wzrostu gospodarczego, oczywiście można było łagodnie to wszystko przechodzić. Można było to tolerować, ponieważ ciągle był wzrost dochodów budżetowych. Kiedy jednak weszliśmy w fazę stagnacji – bo trudno powiedzieć recesji i trzeba oczywiście pamiętać, że ona spowodowana była w dużym stopniu polityką Rady Polityki Pieniężnej – doprowadziła ona do obniżenia*

*tempa wzrostu gospodarczego. I w tym momencie kryzys stał się już absolutnie oczywisty i nieunikniony. Pytanie w takim razie – co robić. Odpowiedź w naszych warunkach pod tytułem „ciąć czy podnosić podatki”, ani jedna, ani druga nie jest prawdziwa. Dlaczego nie ciąć? Bo dla mnie pojęcie cięcia oznacza działanie radykalne i działanie mechaniczne, polegające na tym, że po prostu ograniczam, przyjmuję górny pułap możliwych wydatków i głównym problemem dla mnie staje się kwestia polityczna – zaakceptują czy nie zaakceptują.*

*Ze względu na ten proces, który opisywałem w polityce społecznej, wydaje mi się ważniejsze nie tylko to, jaka jest skala wydatków, ale i to, na co są one przeznaczane. Istotny jest bowiem dla mnie charakter wydatków. Gdybyśmy nawet nie mieli rosnącego długu publicznego i gdybyśmy nawet nie mieli tak wysokiego deficytu budżetowego, uważałbym za konieczne z punktu widzenia polityki gospodarczej i polityki rynku pracy, podjęcie tych działań, które wiążą się z racjonalizacją wydatków społecznych, czyli ucieczką od filozofii, która polega na tym – jak ludzie nie mają pracy to trzeba*

*dać im zasilek. A tego nie można zrobić jeżeli się nie ograniczy rent, jeżeli się nie ograniczy skali wzrostu emerytur, jeżeli nie ograniczy się możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. Jeżeli się po prostu nie podejmie działań, które mają racjonalizować wydatki, a nie tylko ograniczać wydatki.*

*Ważniejszy jest dla mnie także inny element tego rozumowania. Jeżeli tak naprawdę chciałbym osiągnąć cel i ograniczyć się do cięcia, to automatyczne cięcie, bez podjęcia działań na rzecz strony dochodowej, musiałoby doprowadzić do tego, że w istocie rzeczy, w krótkim okresie, bo w średnim miałbym efekt, równoważyłbym budżet. Finanse publiczne byłyby bezpieczne. Ale w krótkim okresie ograniczałbym popyt i dławilbym gospodarkę. Dlatego m.in. przeciwny byłem rozpoczynaniu całej operacji od strony wydatków i uważałem, że w polityce gospodarczej trzeba rozpocząć operację od strony wzrostu gospodarczego, od strony pobudzenia konkurencyjności, wzrostu gospodarczego i dopiero na ścieżce wzrostu gospodarczego racjonalizować wydatki. Stąd m.in. cała operacja rozpoczęła się od obniżenia podatku dochodowego od osób prawnych. Byłem przekonany, że dopiero po pierwszym roku przyniesie to pozytywny efekt, tzn. efekt dochodowy. Okazało się jednak, że już w pierwszym roku po obniżeniu podatków osiągnęliśmy wyższe dochody z podatku dochodowego, wyższe niż te, które mieliśmy przy poprzednim podatku, już. Nie trzeba było nawet roku na to czekać!*

*Oczywiście nie samo obniżenie podatków miało znaczenie. Szereg innych działań miało z tym związek. Przede wszystkim usuwanie barier związanych z przedsiębiorczością, budowaniem klimatu wokół przedsiębiorczości. Jednym słowem przede wszystkim przedsiębiorczość. Można oczywiście spróbować powiedzieć, że nawet gdyby bariery politycznej nie było, to istnieje bariera ekonomiczna – na jakim poziomie ją chcę zrównoważyć gospodarkę. Jeżeli chcę ją zrównoważyć mechanicznie, cięciami, to oczywiście zrównoważę ją na bardzo niskim poziomie aktywności i koszty ekonomiczne będą bardzo wysokie, nie do poniesienia w kraju, który się transformuje, kraju, który wchodzi do Unii Europejskiej - mówił Jerzy Hausner.*

*Ostrożna, konserwatywna polityka fiskalna jest rzeczą niezbędną – stwierdził Dariusz Rosati, Poseł do Parlamentu Europejskiego; Rektor Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego w Warszawie, moderator panelu Ciąg wydatki czy podnosić podatki? Drogi naprawy finansów publicznych. Jego zdaniem wydawałoby się, że wszyscy o tym wiedzą, a jednak ciągle mamy do czynienia z przypadkami narastania bardzo poważnego długu publicznego, a przypadki te kończą się często fatalnie. Ostatnio, spektakularnie, niestychanie dramatyczny przykład Argentyny pokazuje, że nieostrożne zadłużanie się państwa może prowadzić do prawdziwej katastrofy gospodarczej.*

Historycznie rzecz biorąc obszar finansów publicznych rozrastał się. Jeszcze sto lat temu udział sektora finansów publicznych, tzn. budżetu państwowego łącznie z budżetami samorządów lokalnych i innych agencji rządowych nie przekraczał 15 proc. PKB. 50 lat temu było to już około 30 proc. PKB w większości krajów. Obecnie w krajach rozwiniętych Europy udział sektora finansów publicznych w PKB to około 45, 48 proc. Bierze się to stąd, że w miarę rozwoju gospodarczego rosły także potrzeby społeczne. Uznawano, że jest uzasadnienie dla dostarczania tzw. dóbr publicznych, do których należała ochrona zdrowia, edukacja, stanowienie dobrego prawa, obrona narodowa, porządek publiczny oraz wiele innych bardzo ważnych i uzasadnionych celów. Na to wszystko potrzebne były pieniądze, a które pochodziły z opodatkowania. Ale na ogół, opodatkowanie nie nadążało z dostarczaniem pieniędzy na szereg słuszych celów i stąd pojawiały się właśnie deficyty, dlatego zatem narastał też dług.

*Bogactwo bierze się z ciężkiej pracy, z rozwoju technologii, innowacyjności ludzi, z systemów socjalnych, konsumpcji, kapitału, z różnych procesów. Całe bogactwo jest oparte na ludzkiej pracy. Cały wzrost musi być połączony również ze środowiskiem, w jakim pracują ludzie. Ludzie muszą być przedsiębiorczy, innowacyjni. Pełne zatrudnienie to cel socjalny dla całego społeczeństwa. Oczywiście pojawiają się różne problemy. Silne gospodarki mogą tworzyć miejsca pracy, zatrudniać ludzi. Socjalne programy muszą opierać się o finanse publiczne. Cele przyświecające socjaldemokracji szwedzkiej to usprawnianie jakości życia ludzi w Szwecji.*

*Wybraliśmy model, w którym po prostu podatki pomagają w podnoszeniu stopy życiowej, zwiększają bogactwo. Bierzemy pod uwagę potrzeby ludzi. Jaki jest zakres ich odpowiedzialności, jakie są prawa i obowiązki. Dokonuje się to w poczuciu solidarności i bezpieczeństwa dla poszczególnych jednostek. Jednocześnie promujemy koncepcję harmonii społecznej. Taki model może zmienić strukturę społeczną i gospodarczą. Podatki muszą pomóc biznesowi również w jego dobrym funkcjonowaniu. Polityka ekonomiczna musi nagradzać. Muszą istnieć możliwości finansowania różnych usług społecznych. To fundamentalne. Musimy likwidować różnice pomiędzy biedniejszymi i bogatszymi obywatelami. To wszystko uczyniło Szwecję tym, czym jest. Nie wszyscy oczywiście zgadzają się, że ten model oparty na wysokich podatkach jest najlepszy. Jest to być może największa różnica pomiędzy lewicą i prawicą w polityce szwedzkiej.*

*Podatki to nie jedyny sposób utrzymania na wysokim poziomie stopy życiowej i wzrostu ekonomicznego w Szwecji. Relacje pomiędzy sprawami socjalnymi wywierały wielki wpływ na rozwój kraju. Choć rynek pracy funkcjonuje dobrze, od czasu do czasu pojawiają się pytania dotyczące warunków pracy, długości dnia pracy itd. Przez dialog dochodziliśmy do konsensusu - zakończył Hans Karlsson.*



Hans Karlsson  
Minister Przemysłu, Pracy i Komunikacji Szwecji



Kairat Kelimbetov  
Minister Gospodarki i Rozwoju Budżetowego Kazachstanu